

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 5 (477) • Wrocław, 26.05.2025 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

4 Relacja z KZD

5 Pielgrzymka
do Henrykowa

10 Prawo pracy

13 Rubens na Śląsku

W obronie polskich hut czytaj na str. 3



FOT. EVELINA MAZUR

Leśnicy – nie poddajemy się

Jeśli nie dojdzie do postępu w rozmowach z zarządem zakładu Eto Magnetic, zostanie tam zorganizowana 16 czerwca pikiet – tak postanowili działacze Zarządu Regionu na majowym posiedzeniu.

Przypomnijmy, że w tym zakładzie trwa spór zbiorowy, a tamtejsza organizacja związkowa wysuwa dwa główne postulaty – wzrost płac i utworzenie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Ponadto działacze podsumowali działalność Regionu w ostatnim miesiącu. Jako wysoce merytorycz-

ną ocenił Kazimierz Kimso konferencję współorganizowaną przez nasz Region z okazji Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Szef Regionu podsumował również kwietniowy Krajowy Zjazd Delegatów. Brawami nagrodzono podczas posiedzenia Tomasza Wójcika, który podczas zjazdu otrzymał od prezydenta Andrzeja Dudy odznaczenie państwowe – Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Kazimierz Kimso podziękował organizatorom i uczestnikom X Archidiecezjalnej Pielgrzymki Ludzi Pracy w Henrykowie.

Przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność” przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu Marcin Broda zdał relację z manifestacji leśników 25 kwietnia br. w Warszawie pod

ministerstwem i dyrekcją generalną LP. Podziękował uczestnikom z naszego Regionu za udział. Działacz wskazał na zagrożenia dla polskiego przemysłu drzewnego, jakie niesie ze sobą polityka obecnego rządu. – To był już czwarty protest. Nie poddajemy się. Mam nadzieję, że będę mógł liczyć w przyszłości na Zarząd Regionu – powiedział Marcin Broda. Tomasz Kańduła z PKP Cargo poinformował, że plan naprawczy w tym przedsiębiorstwie ma być przedstawiony do końca czerwca br.

Po omówieniu sytuacji w branżach działacze rozmawiali także o projekcie związkowej aplikacji i potrzebie lepszego przepływu informacji o związkowych benefitach w całym kraju, tak aby członkowie naszego Związku mieli przejrzysty dostęp do oferty z całej Polski.

MR



W Warszawie w końcu kwietnia odbył się protest leśników, rolników i myśliwych. Uczestniczyli w nim m.in. przedstawiciele Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność” przy RDLP we Wrocławiu

Szkolenie

Warsztaty dla konsultantów oraz trenerów związkowych

Minimalne wynagrodzenie w 2026 roku – propozycja strony społecznej



Szkolenie prowadzi Piotr Majchrzak

stak. Uchwałą Zarządu Regionu Dolnośląskie Centrum Dialogu Społecznego promować będzie ideę konstruktywnego dialogu pomiędzy związkiem zawodowym a pracodawcą. Podczas trzydniowych warsztatów konsultanci zapoznali się ze stanem dialogu w Unii Europejskiej, źródłami zakładowego dialogu społecznego, z procedurami dialogu wewnątrzzakładowego. W najbliższych miesiącach, w ramach projektu unijnego Dolnośląskie Centrum Dialogu Społecznego przeszkolonych ma zostać kilkuset działaczy z naszego Regionu.

MR

Strona pracowników, reprezentowana przez Forum Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność”, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych przedstawiła ministrowi finansów Andrzejowi Domańskiemu wspólną propozycję w sprawie wzrostu w 2026 roku wynagrodzeń w gospodarce narodowej, w tym w państwowej sferze budżetowej, minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Propozycja trzech reprezentatywnych central związkowych co do przyszłorocznego minimalnego wynagrodzenia za pracę wynosi nie mniej niż 5015 zł brutto. Oznacza to wzrost o 7,48 proc., czyli o 349 zł. Gdyby propozycja została przyjęta, pracownicy mogliby

liczyć na wynagrodzenie minimalne w wysokości 3748,97 zł netto.

Cieszę się, że trzem największym centralom związkowym udało się ustalić wspólną propozycję dotyczącą przyszłorocznego wzrostu minimalnego wynagrodzenia. Mam nadzieję, że szybko uda się dojść w tym temacie do porozumienia z pozostałymi stronami Rady Dialogu



FOT. ARCH.

Społecznego komentuje Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i przewodniczący Rady Dialogu Społecznego.

TYSOL.PL



Fundusze Europejskie dla Dolnego Śląska



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Szkolenie w ramach Projektu pt. „Dolnośląskie Centrum Dialogu Społecznego” nr FEDS.07.04-IP.02-0001/24

- W ramach Priorytetu 7 Fundusze Europejskie na rzecz rynku pracy i włączenia społecznego na Dolnym Śląsku Działania nr 7.4 Adaptacja do zmian na rynku pracy Programu Fundusze Europejskie dla Dolnego Śląska 2021-2027 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.

Wszyscy jesteśmy pod ścianą

Największe hutnicze związki zawodowe, w tym NSZZ „Solidarność”, protestowały 21 maja w stolicy. Hutnicy zorganizowali protest „wobec braku reakcji strony rządowej na postulaty hutnictwa dotyczące najbardziej oczywistych rozwiązań, które mogłyby zatrzymać falę zwolnień, restrukturyzacji i bankructw zakładów przemysłu stalowego”.



Grupa związkowców z naszego Regionu

W środowym proteście, wśród członków Solidarności z całej Polski nie zabrakło związkowców z Regionu Dolny Śląsk.

– Hutnictwo już nie czeka, bo już nie może po prostu czekać na

cy jest straconych. Kolejne mamy informacje z Huty Łaziska, że znowu rozpoczną się zwolnienia. Nie mamy na co czekać. Tym bardziej że apelujemy do rządu polskiego o zajęcie się dwoma postulatami. Do tej pory nikt z nami tych spraw

nie załatwia. To są głównie postulaty dotyczące cen energii i rekompensat pośrednich kosztów cen energii. Postulaty, które naszym zdaniem można załatwić w naszym kraju i nie trzeba naprawdę żadnych rozmów z Komisją Europejską. To jest między innymi zwiększenie etatów w Urzędzie Regulacji Energetyki, gdzie nasze

wnioski z zakładów energochłonnych są składane i na realizację których 100 zakładów w Polsce czeka 11 miesięcy – powiedział

nam Andrzej Karol, szef Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „S”.

– Tu jesteśmy jako branża: jako pracownicy, związki zawodowe i pracodawcy. Wszyscy jesteśmy pod ścianą. (...) Jak nie będziemy mieli gwarancji nie tylko ustnych, ale pisemnych tego, czego żądamy dla dobra naszych zakładów i gospodarki, to nie odpuścimy. Będzie-

my dążyć do tego, żeby uzyskać konkretne zapewnienia na piśmie w formie rozporządzeń, a nawet ustaw – podkreślił.

Wysokie ceny energii

– Podstawowym problemem hutnictwa jak i całego przemysłu energochłonnego naszego kraju jest wysoka cena energii i obawa o jej dostępność w przypadku gdy UE stanowczo nie zrewiduje swoich ambicji klimatycznych – tłumaczy przedstawiciel Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy zaznaczyli, że w Polsce całkowity koszt energii elektrycznej dla odbiorców energochłonnych wzrósł o blisko 80 procent w porównaniu ze średnim kosztem w 2020 roku.

– Do tej pory rząd nie wydał planu dla hutnictwa, a w powołanym do jego opracowania zespole nie znalazło się miejsce dla strony



Hutnicy rozpoczęli protest od odśpiewania hymnu. Na zdjęciu w pomarańczowej bluzie Andrzej Karol, szef Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność”, z mikrofonem Maciej Molęda, Edyta Odyjas – zastępca przewodniczącego śląsko – dąbrowskiej „S”

związkowej. W wydanym ostatnio przez Komisję Europejską „Europejskim planie działania w zakresie stali i metali” nie odnajdujemy rozwiązań pozwalających na radykalną poprawę sytuacji – stwierdzili.

Postulaty hutników

Centrale związkowe domagają się ustalenia stałej ceny energii elektrycznej dla przemysłu ener-

z państw spoza UE, które nie muszą przestrzegać unijnych przepisów i opłat klimatycznych, przebudowy i usprawnienia systemu rekompensat za wysokie ceny energii dla przemysłu energochłonnego, a także zapewnienia dostępności wsadu dla polskich hut poprzez uporządkowanie rynku obrotu złomem stalowym.

ŹRÓDŁO: TYSOL.PL



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Piotr Duda – Ten rząd nie prowadzi dialogu społecznego! poprawę warunków tego, żeby działały zakłady hutnicze w Polsce. Przypomnę, że od grudnia 2023 roku do tej chwili 1200 miejsc pra-



Grzegorz Makul, zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „S”

gochłonnego w UE na poziomie poniżej 60 euro za megawatogodziny, głębokiej rewizji Zielonego Ładu, a zwłaszcza systemu ETS, ochrony europejskiego rynku przed zalewem wyrobów stalowych



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Związkowcy z naszego Regionu, przed wyruszeniem spod Sejmu do Urzędu Rady Ministrów

Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 127
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.
Numer zamknięto: 23.05.2025 r.
Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Świątecznie i roboczo

Tylko razem – to hasło kołobrzesckiego KZD. Podczas dwudniowych obrad delegaci zastosowali się do tego wezwania mimo naturalnej różnicy zdań np. w kwestii niektórych zmian statutowych. Pod adresem Związku padło też z okazji 45-lecia wiele ciepłych słów od ustępującego prezydenta oraz kandydata na to stanowisko popieranego przez NSZZ „Solidarność”.

W czwartek 24 kwietnia w Kołobrzegu rozpoczęły się obrady XXXII Krajowego Zjazdu Delegatów. Wystąpienia gości (m.in. byłego przewodniczącego Janusza Śniadka, byłych ministrów Elżbiety Rafalskiej, Stanisława Szweda, Jerzego Kropiwnickiego, posła Jana Mosińskiego) poprzedziły część roboczą obrad.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda przedstawił sprawozdanie z działalności KK w latach 2023–2025. Przypomniął zjazd w Spale z 2023 r., gdzie przyjęto uchwałę programową. Wybory parlamentarne z października ub. r. wpłynęły na rzeczywistość także polskich pracowników. Lider Solidarności krytycznie odniósł się do obecnego sposobu funkcjonowania Rady Dialogu Społecznego. Piotr Duda wyliczył też długą listę zakładów, w których doszło do zwolnień pracowniczych. Wspomnił ponadto o ofiarności członków Związku, w tym ludzi dolnośląskiej Solidarności wobec poszkodowanych przez powódź w naszym regionie.

Delegaci przyjęli Pismo XXXII KZD: „Dzisiaj, mimo niewątpliwych osiągnięć, pojawiły się nowe zagrożenia bezpośrednio uderzające w godność ludzką, w wartości, na których wyrosła nasza cywilizacja. W dobie kwestionowania przyrodzonego prawa do życia, kwestionowania zasady prymatu pracy nad kapitałem i prymatu osoby ludzkiej nad zyskiem głos Solidarności w obronie tych wartości musi wybrzmieć jasno i głośno. Dlatego wołamy o: poszanowanie życia ludzkiego, zgodnie z wiedzą medyczną i etyką, w każdym stadium jego rozwoju; poszanowanie demokratycznie ustanowionego prawa, konstytu-



Sławomir Bielakiewicz, Celina Rymut, Wiesław Natanek i Barbara Miszczuk

tucyjnych organów państwowych, w imię bezpieczeństwa prawnego, każdego z nas; patriotyczne wychowanie naszej młodzieży w duchu naszej 1000-letniej tradycji; poszanowanie niewinności naszych dzieci i ich ochronę przed demoralizacją; ochronę naszej gospodarki przed decyzjami niewybieralnych urzędników i ideologów europejskich. Bez ochrony tych wartości, nie obronimy nie tylko godności człowieka, ale też nie ochronimy jego najprostszych życiowych interesów”.

Delegaci podjęli też uchwałę ws. nadania tytułu Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”.

Wśród osób, które weszły w skład prezydium zjazdu była Barbara Miszczuk z Regionu Dolny Śląsk, natomiast Tomasz Wójcik wszedł w skład Komisji Uchwał i Wniosków.

Pilnujcie Polski!

Dekadę swojej prezydentury podsumował gość Krajowego Zjazdu Delegatów prezydent Andrzej Duda. Prezydent RP wręczył także odznaczenia państwowe. Krzysztof Komandorski z Gwiazdą Orderu

Odrodzenia Polski otrzymał członek prezydium Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Tomasz Wójcik. Jako pierwszy pogratulował mu przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso wraz z pozostałymi delegatami z Dolnego Śląska.

Andrzej Duda wyraził wdzięczność za okazję do podsumowania w gronie ludzi Solidarności swoich dwóch kadencji na stanowisku

była suwerenna, żeby nie była krajem, w którym zamyka się do więzień przeciwników politycznych, ani krajem, w którym nie respektuje się zasady poszanowania wolności mediów – wskazał.

Odnosząc się do nadchodzących wyborów prezydenckich, Andrzej Duda zaznaczył, iż chciałby, aby wygrał je człowiek otwarty na dialog z Solidarnością, umiejący walczyć o odpowiednie miejsce Polski na arenie międzynarodowej.

Po pierwsze Polska

Chcę ambitnej Polski, która mówi: Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy – powiedział prezes IPN, kandydat na prezydenta dr Karol Nawrocki podczas XXXII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Kołobrzegu.

Nasza Polska to Polska bezpieczna w dniu codziennym – powiedział Karol Nawrocki. Obiecał, że wprowadzi zerowy VAT na żywność. Zapewnił, że obroni wszystkie



Wspólne zdjęcie delegatów z Dolnego Śląska z Karolem Nawrockim i Piotrem Dudą

prezydenta. Podkreślił, że tak, jak zaczynał swoją służbę w roli głowy państwa w tym gronie, w tym samym gronie ją kończy.

Pilnujcie Polski tak, jak zawsze do tej pory to robiliście. Pilnujcie Polski, bo ja, z oczywistych przyczyn, za chwilę robić tego z Pałacu Prezydenckiego już nie będę mógł – zaapelował prezydent.

Dodał, że obecny czas posiadania przez nasz naród suwerenności, niepodległej ojczyzny jest czasem najdłuższym od okresu zaborów i że jest to wielkim sukcesem ludzi Solidarności.

Dziękuję za to z całego serca. Wierzę, że nie kto inny, ale Solidarność jest szczególnie predestynowana do tego, aby tej Polski pilnować, aby dbać o to, żeby nasza ojczyzna

zdobycze socjalne rządu Zjednoczonej Prawicy, które powstawały w porozumieniu z Solidarnością, największym związkiem zawodowym w Polsce.

– Tak, potrzebujemy jasnej deklaracji, że Polacy nie będą pracować w niedzielę, że nie będą musieli pracować dłużej i że będą mieć 13. i 14. emerytury. (...) Potrzebujemy strażnika zdobyczy socjalnych rządu Zjednoczonej Prawicy i ja nim będę – podkreślił Karol Nawrocki.

Zapewnił także, że będzie walczył o polską służbę zdrowia. Zjazd zaapelował do prezydenta Dudy o zawetowanie ustawy obniżającej składkę zdrowotną dla przedsiębiorców.

Wręczając Solidarności medal „Reipublicae Memoriae Meritum”

prezes IPN dr Karol Nawrocki zaznaczył, że jest to odznaczenie dla organizacji, ale i dla poszczególnych osób, które budują Rzeczpospolitą wspólną, świadomą swojej przeszłości, ale i pełną planów na przyszłość.

Bez świadomości tego, kim byliśmy i jesteśmy, nie da się budować przyszłości naszego kraju – stwierdził Nawrocki.

Dalszą część obrad drugiego dnia zjazdu zajęły sprawy statutowe. W trakcie głosowania nad rekomendacjami zmian w statucie Związku liczne pytania do Komisji Statutowej zadawali delegaci z Dolnego Śląska. Przede wszystkim zastępcą przewodniczącego ZR Piotr Majchrzak. Pracami Komisji Uchwał i Wniosków sprawnie kierował Tomasz Wójcik. Delegaci dokonali m.in. zmian w uchwale ws. weryfikacji liczby delegatów. Przyjęta została uchwała na nowo definiująca kategorie pracowników, którzy mogą dołączyć do Solidarności – dodano między innymi młodocianych, doktorantów czy stażystów. W drugim dniu obrad delegaci przyjęli szereg stanowisk i apeli dotyczących sytuacji w poszczególnych branżach i zakładach. W stanowisku w sprawie sytuacji w Poczcie Polskiej delegaci KZD wyrazili sprzeciw „wobec destrukcyjnych działań prowadzonych przez kierownictwo Poczty Polskiej, które już doprowadziły do masowych zwolnień pracowników

oraz zakończenia obowiązywania Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy”. W stanowisku dotyczącym sytuacji w branży motoryzacyjnej delegaci KZD zwrócili się do rządu o wsparcie dla tego sektora. Przypomnieli, że branża motoryzacyjna znalazła się w trudnej sytuacji w całej Unii Europejskiej, w głównej mierze na skutek polityki klimatycznej UE. KZD zaapelował też do pracowników o udział w zaplanowanej na 21 maja manifestacji w Warszawie w obronie przemysłu hutniczego. Delegaci KZD zwrócili się również z apelem do rządzących o zaniechanie wszelkich prób komercjalizacji lub prywatyzacji przedsiębiorstw wodociagowych.

MR



Tomasz Wójcik otrzymuje od prezydenta Andrzeja Dudy Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski

Z Maryją pielgrzymujemy przez Rok Jubileuszowy

Takie było hasło tegorocznej X Archidiecezjalnej Pielgrzymki Ludzi Pracy. W niedzielę 11 maja w kościele pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jana Chrzyciela w Henrykowie odprawiona została msza święta pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Jacka Kicińskiego.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Czy znamy głos Jezusa i Jego słowo? Pytał biskup Jacek Kiciński



FOT. KAZIMIERZ KIMSO

Na pielgrzymim szlaku



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

W świątyni nie zabrakło pocztów sztandarowych.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Barbara Miszczuk, Henryk Przerwa (w tle), Urszula Kotłowska wnoszą krzyż Pielgrzymki



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Kazimierz Kimso, Celina Kobelak-Majchrzak, Grzegorz Makul i Piotr Majchrzak.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Po mszy, pielgrzymi udali się na piknik

i zapewnia nas wszystkich: Bóg się o nas troszczy i opiekuje się nami. Wszyscy jesteśmy Jego dziećmi. Czy znamy jednak głos Jezusa i Jego słowo? – pytał hierarcha.

Podkreślił, że ludzie pracy dają owoc swojej pracy innym, by ci mogli żyć godziwie.

– Wszyscy jesteśmy pracownikami w Chrystusowej owczarni. On jest Pasterzem, a my – owcami. Ileż człowiek słucha głosu Boga, tyleż staje się szczęśliwy i wolny. Ileż idziemy za słowem Bożym, tyleż wolność gości w naszym sercu. Dlatego potrzeba nam na nowo odkryć wartość Bożego słowa – apelował bp Kiciński.

Po mszy posileni posiłkiem pielgrzymi spędzili rodzinne niedzielne popołudnie wśród malowniczych budowli i ogrodu pocysterskiego zespołu klasztoru w Henrykowie. Dobrą rozrywkę muzyczną, idealną na majowy piknik, zapewnił DJ Sylwek. Najmłodsi uczestnicy z ciekawością obejrzeni m.in. wozy strażackie.

Dzień wcześniej, po porannej mszy św. w kościele Opatrzności Bożej we Wrocławiu, uczestnicy pieszej Archidiecezjalnej Pielgrzymki Ludzi Pracy do Henrykowa wyruszyli 10 maja w trasę. Z miejscowości Borów udali się pieszo, aby w sobotni wieczór dotrzeć do Henrykowa. Kilkadziesiąt osób, w większości związkowców, pokonało kilkadziesiąt kilometrów i w dobrej kondycji, nieco zmęczeni, ale zadowoleni postanowili, że spotkają się za rok. Była to już IV piesza pielgrzymka do henrykowskiego Sanktuarium Matki Bożej Języka Polskiego.

MR



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

W tym roku msza pielgrzymkowa odprawiona została w Sanktuarium

Integracja osób z niepełnosprawnością. Mit czy prawda?

Pod takim hasłem w ośrodku szkoleniowym Okręgowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu odbyła się 29 kwietnia konferencja z dorocznego cyklu obchodów Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.



Jak co roku, konferencja odbyła się w ośrodku szkoleniowym PIP we Wrocławiu

Nie zgodzimy się na działania zespołu deregulującego, które miałyby ograniczyć wypełnianie zadań kontrolnych PIP – zadeklarował wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Bartłomiej Mickiewicz. Działacz odnosząc się do tematu spotkania, podzielił się refleksją, że w naszym Związku organizacje zrzeszające pracowników niepełnosprawnych działają bardzo prężnie.

– Dyskryminacja osób z niepełnosprawnością na rynku pracy jest problemem – mówił w słowie wstępnym do uczestników przewodniczący ZR Kazimierz Kimso. Chciałbym, aby dyskryminacja kojarzyła się nam nie tylko z aktami ksenofobii, antysemityzmu czy nierównościami praw kobiet i mężczyzn. To słowo powinno przywołać nam na myśl także człowieka – poniżanego, bo

chorego, mniej sprawnego, albo raczej obciążonego dodatkowo trudnościami do pokonania. Znam wiele osób niepełnosprawnych. Bywa, że czują się oni odrzuceni przez rzeczywistość niezaplanowaną dla takich osób.

A ludzie? Ufam, że jeśli odrzu-



Bartłomiej Mickiewicz

cają innych, to dlatego, że brakuje im empatycznej wyobraźni – zmysłu odgadywania czyichś potrzeb. Za-

miast odrzucić, pomyślimy, dlaczego ktoś czeka na pomoc.

Statystyki i badania naukowe jasno pokazują, że dyskryminacja niepełnosprawnych na rynku pracy jest problemem, który nie może być ignorowany. Według różnych źródeł osoby z niepełnosprawnościami są znacznie rzadziej zatrudniane w porównaniu z osobami, które nie mają takich ograniczeń. Co więcej, nawet jeśli znajdą zatrudnienie, ich zarobki są często znacznie niższe. To nie tylko wpływa na ich jakość życia, ale również na ich poczucie wartości i możliwości realizacji zawodowej.

Życzę wszystkim uczestniczącym w tej konferencji, aby spełniła ona ich oczekiwania i przyniosła wiele satysfakcji, a wnioski z niej płynące miały przełożenie na otaczającą nas rzeczywistość – wyraził nadzieję szef dolnośląskiej Solidarności.

W swoim wystąpieniu Główny Inspektor

Pracy Marek Stanecki przytoczył dane. Wśród 2,9 mln osób niepełnosprawnych 12% ma wyższe wykształcenie. Niestety niewłaściwa diagnoza sprawia, że osoba z niepełnosprawnością na lata może znaleźć się w trudnym położeniu.

Osoba niepełnosprawna sama decyduje o tym, czy poinformuje pracodawcę o niepełnosprawności – zaznaczył główny inspektor pracy. W ubiegłym roku inspektorzy dokonali 948 kontroli w zakładach zatrudniających osoby z niepełnosprawnością. W niemal 90% inspektorzy wykazali nieprawidłowości. Wydali 178 decyzji z rygorem natychmiastowej wykonalności, 25 decyzji wstrzymania eksploatacji maszyn. 19 mandatów karnych na łączną kwotę 25,4 tys. zł. Pracownicy najczęściej zgłaszali nieprawidłowości dotyczące wynagrodzeń, czasu pracy oraz mobbingu i dyskryminacji. Problemem jest też niska świadomość pracowników, którzy nie wiedzą o prawie do turnusu rehabilitacyjnego, zwolnieniu na badania. Inspektorzy pracy wydali 25 decyzji nakazujących wypłatę świadczeń pracownikom w kwocie 574,2 tys. zł.

Jarosław Tomczyk dyrektor Dolnośląskiego Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy omówił aspekt inkluzywności w miejscu pracy. Teoretycznie miejsce pracy powinno być tak bezpieczne, aby każdy mógł pracować na określonym stanowisku. Tomczyk zwrócił uwagę na ważną rolę PFRON-u jako instytucji pomagającej pracodawcy i pracownikowi z niepełnosprawnością w dostosowaniu miejsca pracy.

Inkluzywność w firmie to realne korzyści: kreatywne rozwiązywanie trudności, wzrost innowacyjności, zdobycie unikatowej wiedzy kulturowej. Okazują się, że niepełnosprawni pracownicy stają się tymi, na których pracodawca zawsze może liczyć.

Karolina Pawłowska-Cyprysiak z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy skupiła się na zagadnieniu aktywności osób niepełnosprawnych w cyfrowym świecie. Rozwój AI zwiększa presję na zdobywanie nowych kompetencji. Następuje po-



Kazimierz Kimso

dział na branżę schyłkowe i wschodzące. Szacuje się, że 14% globalnej siły roboczej będzie musiało uczyć się nowych umiejętności. W badaniach pracownicy z niepełnosprawnością wskazali, że pracodawcy nie dążą do podnoszenia ich kompetencji w tym zakresie. Problemem jest też dostępność szkoleń.

Konferencję zamknęła dyskusja panelowa.

Organizatorami konferencji byli – Państwowa Inspekcja Pracy, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oraz Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

MR

Dzień 28 kwietnia pod nazwą Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych jest obchodzony od 1989 r. w wielu krajach. Obchody są organizowane przez związkowców na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym, a także międzynarodowym.

28 kwietnia to dzień obchodzony przez związki zawodowe na całym świecie jako dzień poświęcony pracownikom, którzy zginęli, ulegli wypadkom przy pracy lub zapadli na choroby zawodowe.

W tym dniu uwaga związków zawodowych skupia się także na pracownikach narażonych na zagrożenia w pracy i prowadzić do konkretnych działań poprawiających warunki pracy.

W Polsce dzień 28 kwietnia uchwałą Sejmu RP z dnia 9 lipca 2003 r. został ustanowiony Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Obchody 28 kwietnia zostały zainicjowane jednak o wiele wcześniej, w 1991 r. przez NSZZ „Solidarność”.

W niedzielę 27 kwietnia br. członkowie Związku z przewodniczącym Kazimierzem Kimso i przedstawicielami prezydium oraz poczetem sztandarowym zebrał się na Mszy św. w kościele pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu.



Uczestnicy dyskusji panelowej: Jarosław Tomczyk, Agnieszka Kalinowska, Marcin Stanecki, Tomasz Wójcik, Marek Woron.

STANOWISKO Nr 6 XXXII KZD ws. dramatycznej sytuacji w polskiej oświacie

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” z głębokim niepokojem obserwuje narastający kryzys w polskim systemie oświaty. W obliczu drastycznych zmian legislacyjnych, wprowadzanych często bez należytej staranności i czasu na dyskusję, bez zagwarantowania odpowiednich środków finansowych na zadania edukacyjne oraz braku odpowiednich działań ze strony władz centralnych, szkoła publiczna – szczególnie w środowiskach wiejskich – znalazła się w bardzo trudnej sytuacji.

Stąd z obawą przyjmujemy skutki nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która może doprowadzić do załamania systemu finansowania edukacji. Publiczna edukacja mierzy się z rosnącymi kosztami utrzymania, spowodowanymi w dużym stopniu „Zielonym Ładem”, nie rzadko nie zapewnia uczniom godnych warunków nauki, a nauczycielom i pracownikom administracji i obsługi – stabilnego zatrudnienia i wynagrodzenia. Efektem tej polityki jest między innymi zamykanie części wiejskich szkół, które odgrywały nie tylko rolę edukacyjną, ale również społeczną i kulturotwórczą

w lokalnych wspólnotach. Likwidacja tych placówek prowadzi do marginalizacji dzieci i młodzieży z obszarów wiejskich, pogłębiając nierówności społeczne i cywilizacyjne.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się obniżaniu jakości kształcenia i wychowania młodych mieszkańców Rzeczypospolitej. Nie godzimy się na zmiany, których nie akceptuje środowisko – m.in. już wdrożonych lub planowanych do wdrożenia, takich jak: praktyczny zakaz zadawania prac domowych, zmniejszenie liczby godzin religii, drugiego języka obcego, chemii, fizyki, duże redukcje w podstawach programowych, np. z języka polskiego, historii; wykreślenie przedmiotu: historia i teraźniejszość, plan likwidacji oceny z zachowania, wyłączenie z obliczania średnich z religii, pogłębianie problemów związanych z edukacją włączającą. Sprzeciw budzi także wprowadzenie do ramowych planów nauczania nowych, nieprzemyślanych przedmiotów, które nie tylko nie odpowiadają na realne potrzeby uczniów i rynku pracy, ale w wielu przypadkach rozpraszają, dublują treści lub wręcz

wprowadzają chaos wychowawczy i poznawczy. Grozi to coraz słabszym przygotowaniem absolwentów szkół do dalszego kształcenia, ale też odnalezienia się na rynku pracy.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” oczekuje od Rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Parlamentu:

- przywrócenia właściwego systemu finansowania oświaty z gwarancją odpowiedzialności państwa za edukację jako dobro wspólne,
- zatrzymania procesu likwidacji szkół wiejskich i opracowania strategii rozwoju małych placówek,
- zapewnienia nauczycielom redukowanych przedmiotów, w tym m.in. katechetom, stabilnych warunków pracy i poszanowania ich statusu zawodowego,
- rewizji podstaw programowych w duchu rzeczywistej reformy edukacyjnej, a nie doraźnych eksperymentów,

• zapewnienia profesjonalnego kierownictwa Ministerstwa Edukacji Narodowej i podległych mu struktur, zdolnych do rzeczywistego dialogu z reprezentantami środowiska oświatowego, kierujących się polską racją stanu, a nie ideologią i próbami odejścia od modelu szkoły przyjaznej, ale i wymagającej,

• powołania profesjonalnego zespołu ekspertów, który w ścisłej współpracy z nauczycielami i związkami zawodowymi opracuje długofalowy plan naprawy polskiej oświaty.

Ważną rolę w stabilizacji sytuacji w oświacie może odegrać „Umowa edukacyjna”, zawarta m.in. przez Parlament i Rząd Rzeczypospolitej,

organy prowadzące i nadzorujące szkolnictwo, związki zawodowe, społeczność rodziców. Wpisanie procesu dojścia szczególnie do odpowiednich nakładów na oświatę, wdrożenie systemu płac dla nauczycieli, który będzie umożliwiał stały wzrost wynagrodzeń, zagwarantowanie godności zawodu nauczyciela jako rodzaju służby publicznej – to podstawowe warunki dla zapewnienia właściwego procesu kształcenia i wychowania młodych mieszkańców Rzeczypospolitej. Brak tego typu działań grozi degradacją, mającego tak wielkie dokonania, polskiego systemu szkolnictwa.

Kołobrzeg, 24.05.2025



Sala obrad XXXII Krajowego Zjazdu Delegatów

FOT. MARCIN KACZKOWSKI



TEATR POLSKI
WE WROCŁAWIU

Jean Poiret

**FRANCUSKA
NIESPODZIANKA**

reż. Cezary Morawski

SPEKTAKLE

13.06.25 PIĄTEK 19:00

14.06.25 SOBOTA 19:00

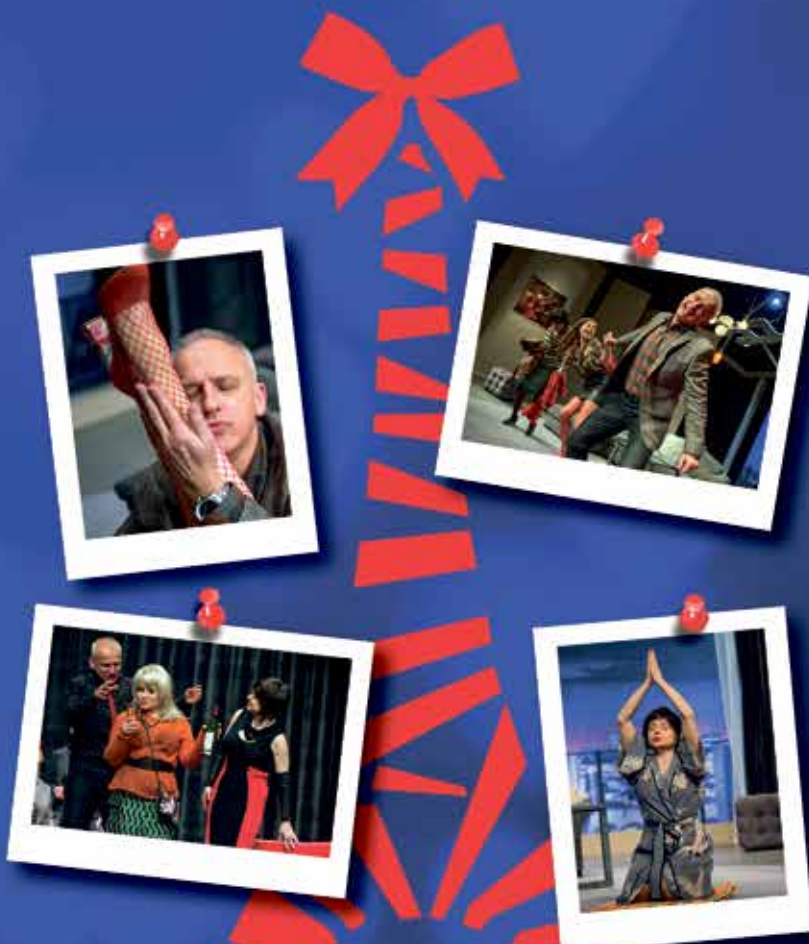
15.06.25 NIEDZIELA 19:00

Scena na Świebodzkim





www.teatrpolski.wroc.pl



Dla członków związku „SOLIDARNOŚĆ” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji. Pełny repertuar na stronie WWW.TEATRPOLSKI.WROC.PL

Zniżki z legitymacją NSZZ „Solidarność”



**Centrum Historii
Zajezdnia
we Wrocławiu**

**Dla członków NSZZ „Solidarność”
50% zniżki na zwiedzanie ekspozycji Centrum
Historii Zajezdnia we Wrocławiu.
Zakupu biletu można dokonać w kasie
CH Zajezdnia za okazaniem elektronicznej
legitymacji NSZZ „Solidarność”.**



**Teatr Polski
we Wrocławiu**

**Dla członków NSZZ „Solidarność” (oraz ich rodzin)
30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle
Teatru Polskiego we Wrocławiu.
Zakupu można dokonać w kasie Teatru
za okazaniem elektronicznej legitymacji
NSZZ „Solidarność”.**



**Jako członek „Solidarności”
z elektroniczną legitymacją
możesz liczyć na 10% zniżki
na ubezpieczenia w PZU w ra-
mach programu Klub PZU Po-
moc dla NSZZ „Solidarność”.**



**Członkowie „S” muszą udać się
z elektroniczną legitymacją
NSZZ „Solidarność”
na jedną z dedykowanych
stacji paliw ORLEN
by odebrać Kartę Rabatową.**



**Pekao S.A. przygotowało ciekawą
ofertę dotyczącą swoich usług,
zarówno dla poszczególnych
członków, jak i organizacji
związkowych, na przykład:**

- prowadzenie rachunku płatniczego,
- obsługa karty debetowej,
- wypłaty z obcych bankomatów
przez 24 miesiące od daty zawarcia
umowy o kartę.

JURAPARK KRASIEJÓW

Rodzinna przygoda w JuraParku



40 hektarów dobrej rozrywki



69 różnorodnych atrakcji

JuraPark to miejsce, które zachwyci zarówno dzieci, jak i dorosłych, łącząc naukę, rozrywkę i relaks w jednym.

W przypadku zamówienia voucherów dla członków NSZZ "Solidarność" - 25% zniżki, za okazaniem legitymacji lub zaświadczenia o członkowstwie - 10% zniżki.

Park Nauki i Rozrywki Krasiejów
ul. 1 Maja 10, 46-040 Krasiejów k. Opola, tel. +48 518 692 748



Z nami budujesz
PRAWDZIWE RELACJE
i wyjątkowe wspomnienia.



Godne obchody 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego

Z udziałem kilkuset gości i uczestników odbyły się wrocławiu obchody 1000. rocznicy koronacji króla Bolesława Chrobrego. Imprezę zorganizowała Fundacja Rodziny Rodła z jej prezesem Tadeuszem Szczyrbakiem na czele.



Prezes Tadeusz Szczyrbak i bp Jacek Kiciński podczas mszy św. w katedrze wrocławskiej

Najpierw było spotkanie plenierowe przy kościele św. Marcina. W obecności pocztów sztandarowych odbyła się prezentacja przygotowanych wizerunków króla Bolesława Chrobrego

– plansz i wydruków wielkoformatowych, meldunki szkół i klas mundurowych.

Następnie odbyło się przejście do archikatedry wrocławskiej przez Ostrów Tumski. Marsz Tysiąclecia



Przemarsz szkół i gości przez Ostrów Tumski



Marsz Tysiąclecia prowadził płk Włodzimierz „Wowa” Brodecki z Krakowa

proceedził płk Włodzimierz „Wowa” Brodecki (Kraków), Pierwszy Ułan Rzeczypospolitej – rekonstruktor.

Pod katedrą Bractwo Kurkowe oddało okolicznościową salwę honorową dla uczczenia Tysiąclecia Korony. Uczestnicy odśpiewali też z Chórem Salez Cantantes i Orkiestrą Salez Band pieśni „Rotę” i „My chcemy Boga”.

Kiedy rozpoczęła się msza św. na wejście, wszyscy wysłuchali specjalnie na ten dzień skomponowanej pieśni

„Hymn na Tysiąclecie koronacji” – muzyka: Mariusz Matuszewski, słowa: Maria Elżbieta Szulikowska, przygotowanie utworu: Ewelina Dąbrowska, dyrygent chóru (Zespół Szkół Salezjańskich Don Bosco we Wrocławiu).

Zebranych powitał ks. kan. Paweł Cembrowicz, proboszcz parafii katedralnej, gospodarz świątyni, a mszę odprawił i homilię wygłosił bp Jacek Kiciński.

– Gdyby wiary w Boga nie było, nie doszłoby do koronacji, a także nie byłoby Polski – mówił w archikatedrze wrocławskiej bp Jacek Kiciński CMF.

Podkreślił, że moment koronacji miał podwójny charakter – religijny oraz społeczny. Najpierw król składał przysięgę w pozycji klęczącej. To był wyraz zależności i świadomości, że Panem i Królem jest Jezus Chrystus. A potem prymas pytał króla, czy chce służyć wierze, czy chce otaczać Kościół opieką, czy chce rządzić sprawiedliwie, czy będzie bronić królestwa.

– Te pytania są ważne i głę-

bokie. Dotyczą wiary w Boga, troski o Kościół, sprawiedliwości i obrony królestwa. A potem, gdy król odpowiadał na te wszystkie pytania, prymas pytał obecnych na uroczystości, czy wyrażają gotowość służby królowi. Władca otrzymywał miecz, którym wykonywał znak krzyża świętego – opowiadał kaznodzieja.

Przypomniał, że po uroczystości odprawiana była msza święta, a później król zasiadał na tronie i śpiewano hymn dziękczynny. To wszystko pokazywało, że od samego początku władza królewska została dana od Boga, a nie od ludzi.

Wymienił kilku świętych, którzy przypominali o naszych korzeniach i źródłach naszej wiary, m.in. św. bp. Stanisława ze Szczepanowa, św. Jadwigę Śląską, św. Jacka Odrowąża, św. Jadwigę Królową, św. Szymona z Lipnicy, św. Andrzeja Bobolę, św. Faustynę, św. Maksymiliana Kolbego, św. Jana Pawła II, bł. ks. Jerzego Popiełuszkę.

Po mszy św. uczestnicy udali się do auli PWT, gdzie wysłuchano licznych wykładów, np. Tadeusza Szczyrbaka „Król Bolesław Chrobry AD 2025”, Renaty Kukuły (Niemcza, prezes Towarzystwa Miłośników Niemczy i Ziemi Niemczańskiej) – „Bolesław Wielki nazwany Chrobrym. 992 – 1025”, dr Waldemara Hassa (dyrektor Muzeum Archeolo-



Pod pomnikiem Bolesława Chrobrego przemówienie wygłosił prezes Tadeusz Szczyrbak

giczno-Historycznego w Głogowie), Renaty Matysiak (kustosze, Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Głogowie) – „Chrobry w Głogowie”.

Były też i inne atrakcje, m.in. konkurs wiedzy o królu Bolesławie Chrobrym, recytacja wiersza Józefa Józaka pt. „Pierwszemu Królowi Polski”, taniec średniowieczny Pavana w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Króla Bolesława Chrobrego w Zawidowie. Nie zabrakło też poczęstunku – grochówki wojskowej.

Ostatnim akordem był przemarsz pod pomnik króla Bolesława Chrobrego na wrocławskiej Promenadzie, gdzie złożono kwiaty i zrobiono pamiątkowe zdjęcia.

Warto na koniec pochwalić nauczycieli i uczniów szkół noszących imię Bolesława Chrobrego, jak i innych, które wzięły udział w tych społecznych uroczystościach.

JANUSZ WOLNIAK



Parada szkół im. króla Bolesława Chrobrego

Czas pracy osób niepełnosprawnych zatrudnionych przy pilnowaniu



Przepisy art. 15 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (dalej jako „ustawa o rehabilitacji”) regulują czas pracy osób niepełnosprawnych. Przepisy art. 15 ust. 1–3 stanowią, że:

- czas pracy osoby niepełnosprawnej nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo,
- czas pracy osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie może przekraczać 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo,
- osoba niepełnosprawna nie może być zatrudniona w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych.

W art. 16 ust. 1 pkt 1 ww. ustawy ustawodawca wprowadził jednak wyłączenia stosowania wyżej wymienionych norm czasu pracy osób niepełnosprawnych m.in. do osób zatrudnionych przy pilnowaniu lub gdy, na wniosek osoby zatrudnionej, lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą wyrazi na to zgodę.

Osoby niepełnosprawne zatrudnione przy pilnowaniu przez wyłączenie wskazane w art. 16 ustawy o rehabilitacji objęte są zwykłą regulacją Kodeksu pracy. Oznacza to, że mimo orzeczonego znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności pracuje 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo, może być zatrudniony w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych, czyli jest traktowany jako pracownik pełnosprawny. Można zatem przyjąć, że ustawodawca wprowadzając taki przepis, automatycznie „uzdrowia” osoby niepełnosprawne. Należy zatem zadać pytania – czy taki jest cel tej ustawy, która powinna chronić osoby niepełnosprawne i czy zapisy art. 16 ww. ustawy nie zostały wprowadzone pod wpływem lobby jakiejś grupy. W tym miejscu wskazać należy, że zgodnie z definicją zawartą w art. 2 pkt 10

„ustawy o rehabilitacji”, „niepełnosprawność” oznacza trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującą niezdolność do pracy. Nadto zgodnie z art. 4 ust. 1 i 2 do:

- znacznego stopnia niepełnosprawności zalicza się osobę z naruszoną sprawnością organizmu, niezdolną do pracy albo zdolną do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej i wymagającą, w celu pełnienia ról społecznych, stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innych osób w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji,
- umiarkowanego stopnia niepełnosprawności zalicza się osobę z naruszoną sprawnością organizmu, niezdolną do pracy albo zdolną do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej lub wymagającą czasowej albo częściowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych.

Wprowadzając zapisy art. 16 ust. 1 pkt 1 „ustawy o rehabilitacji”, ustawodawca nie tylko sam sobie przeczy, ale przede wszystkim pozbawia pracowników niepełnosprawnych, zatrudnionych przy pilnowaniu warunków pracy chronionej. Takie rozwiązanie nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia i powinno być niezwłocznie zmienione. Należy również rozważyć, czy przepis

społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Powyższa zasada równości określa, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo. A więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących (zob. orzeczenie TK z 9 marca 1988 r., sygn. U 7/87, OTK w 1988 r., poz. 1; por. także np. wyroki TK z: 4 stycznia 2000 r., sygn. K 18/99, OTK ZU nr 1/2000, poz. 1; 18 kwietnia 2000 r., sygn. K 23/99, OTK ZU nr 3/2000, poz. 89; 18 grudnia 2000 r., sygn. K 10/00, OTK ZU nr 8/2000, poz. 298; 22 lutego 2005 r., sygn. K 10/04, OTK ZU nr 2/A/2005, poz. 17; 12 lipca 2012 r., sygn. P 24/10, OTK ZU nr 7/A/2012, poz. 79 i 8 czerwca 2016 r., sygn. K 37/13, OTK ZU A/2016, poz. 28). Trybunał podkreślał również, że z zasady równości nie wynika wymóg zagwarantowania podmiotom prawa konkretnych uprawnień czy też zakaz nakładania na podmioty konkretnych obowiązków. Zasada ta nakłada jednak obowiązek na prawodawcę, który decyduje się przyznać określone uprawnienie, aby przyznał je wszystkim podmiotom, które mają cechę istotną z punktu widzenia danej regulacji prawnej, chyba że szczególne względy przemawiają za wprowadzeniem odstępstwa od zasady równości. Podobnie, jeśli prawodawca decyduje się nałożyć określone obowiązki, to musi nałożyć te obowiązki na wszystkie podmioty prawa, które mają wspólną cechę istotną z punktu widzenia danej regulacji, chyba że szczególne względy przemawiają za wprowadzeniem odstępstwa od zasady równości. Omawiana zasada konstytucyjna wyznacza zatem granice swobody regulacyjnej przy określaniu kręgu podmiotów poszczególnych uprawnień i obowiązków ustanawianych przez prawodawcę (wyrok z 18 grudnia 2008 r., sygn. K 19/07, OTK ZU nr 10/A/2008, poz. 182). W konsekwencji „ocena regulacji prawnej z punktu widzenia zasady równości wymaga rozpatrzenia trzech zagadnień. Po pierwsze, należy ustalić, czy można wskazać wspólną cechę istotną, uzasadniającą równe trakto-

wanie określonych podmiotów, co wymaga przeprowadzenia analizy treści i celu aktu normatywnego, w którym została zawarta kontrolowana norma prawna. Po drugie, konieczne jest stwierdzenie, czy prawodawca zróżnicował prawa lub obowiązki podmiotów znajdujących się w takiej samej lub podobnej sy-

tuacji, co wymaga przeprowadzenia analizy treści i celu aktu normatywnego, w którym została zawarta kontrolowana norma prawna. Po drugie, konieczne jest stwierdzenie, czy prawodawca zróżnicował prawa lub obowiązki podmiotów znajdujących się w takiej samej lub podobnej sy-

tuacji, co wymaga przeprowadzenia analizy treści i celu aktu normatywnego, w którym została zawarta kontrolowana norma prawna. Po drugie, konieczne jest stwierdzenie, czy prawodawca zróżnicował prawa lub obowiązki podmiotów znajdujących się w takiej samej lub podobnej sy-



Ustawa nie chroni wystarczająco osób z orzeczeniem o niepełnosprawności

tuacji prawnie relewantnej. Po trzecie wreszcie, jeżeli ustawodawca odmiennie potraktował podmioty charakteryzujące się wspólną cechą istotną, to – mając na uwadze, że zasada równości nie ma charakteru absolutnego – niezbędne okazuje się rozważenie, czy wprowadzone od tej zasady odstępstwo można uznać za dopuszczalne” (wyrok TK z 12 lipca 2012 r., sygn. P 24/10; por. także wyrok TK z 8 czerwca 2016 r., sygn. K 37/13). Trybunał podkreśla także, że zasada równości nie ma charakteru absolutnego i niekiedy odmiennosc potraktowania sytuacji podobnych może być usprawiedliwiona. Z ugruntowanego orzecznictwa trybunału wynika, że argumenty uzasadniające odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą mieć:

- 1) charakter relewantny (racjonalnie uzasadniony), a więc pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, oraz służyć realizacji tego celu i treści;
- 2) charakter proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu

normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne potraktowanie podmiotów podobnych (por. wyroki TK z: 4 stycznia 2000 r., sygn. K 18/99; 18 grudnia 2000 r., sygn. K 10/00; 22 lutego 2005 r., sygn. K 10/04; 31 marca 2008 r., sygn. P 20/07, OTK ZU nr 2/A/2008, poz. 31 i 16 listopada 2010 r., sygn. K 2/10, OTK ZU nr 9/A/2010, poz. 102). Ponadto zakres odstępstw od zasady równości zależy jest od kategorii praw i wolności, w obszarze których następuje różnicowanie poszczególnych grup podmiotów. Jak zwracał uwagę trybunał: „ograniczenia ustawodawcy odnośnie do dyferencjacji sytuacji prawnej jednostek w wypadku praw i wolności ekonomicznych, socjalnych oraz kulturalnych są zdecydowanie mniejsze niż w wypadku praw i wolności politycznych czy tym bardziej osobistych” (wyrok TK z 12 lipca 2012 r., sygn. P 24/10).

Na koniec należy zadać pytanie, dlaczego ta kwestia jest tak uregulowana i nikt z tym nic nie robi?

KRZYSZTOF WOLK-ŁANIEWSKI



ten nie narusza zasady równości. Zgodnie z art. 32 ust. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej:

- wszyscy są wobec prawa równi,
- wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne,
- nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym,

Czas uczcić ich pamięć

29 maja to Dzień Weterana Działań Poza Granicami Państwa, święto obchodzone od 2012 r. Warto pamiętać o naszych żołnierzach, którzy w wielu rejonach świata pełnili misję stabilizacyjną, zwalczali terroryzm i włączali się w działania humanitarne.

Jeden z moich kolegów, uczestnik misji w Iraku, a obecnie weteran, odwiedził w USA współtowarzysza pola walki sierżanta U.S. Marine Corps. Jak to się mówi – kumple z wojska. Chyba jednak coś więcej, bo znaczną część czasu poświęcamy na wspólne, mordercze treningi, a potem pod ostrzałem nieprzyjaciela dzielimy swój los. Stojąc plecami do siebie, osłaniając się wzajemnie, widzimy, że łączy nas więź braterstwa. I nie jest to przesadne stwierdzenie. Coś, co wykracza poza ramy zrozumienia przeciętnego człowieka, a jest zrozumiałe dla tzw. misjonarzy (misjonarz – w żargonie wojskowym żołnierz uczestnik misji). Amerykanin swojego gościa z Polski zaprosił na mecz baseballowy. Mecz jak mecz, wiadomo, ale najciekawsze dla przybysza z Polski były minuty przed zawodami. Oto spiker podziękował wszystkim żołnierzom walczącym poza granicami, a w tym samym czasie operator kamery skierował obiektyw w ich stronę i na telebimach ukazały się ich twarze. Ta podniosła chwila była bardzo wzruszającym momentem mojego życia – powiedział mi kolega po powrocie. Tym bardziej cieszy, że i u nas to właśnie grupa weteranów misji wojskowych wniosła ogromną biało-czerwoną flagę podczas ceremonii otwarcia finału Pucharu Polski 2 maja br.

Często mylimy pojęcia weteran a kombatan. Weteranem będziemy nazywać osobę, która brała udział w działaniach poza granicami kraju nieprzerwanie przez okres, na jaki

została tam skierowana, jednak nie krócej niż przez 60 dni lub łącznie przez okres nie krótszy niż 90 dni. Chodzi o to, że np. z przyczyn osobistych, rodzinnych żołnierz musiał zjechać np. na kilka dni do kraju, czyli przerwał czas obowiązkowych 60 dni, ale powrócił na misję i ten łączny czas przebywania poza granicami (nie wliczając już w to kilkudniowego pobytu w ojczyźnie) to właśnie obowiązkowe minimum 90 dni. Natomiast kombatanem określa się osobę, która brała udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwe-

ndziej zapalnych rejonach konfliktów w Europie, Afryce, Azji czy na Bliskim Wschodzie. Na początku z ramienia ONZ, a po zmianie naszych wartości i przyjęciu do NATO żołnierze uczestniczyli w ramach KFOR, by po wstąpieniu do UE służyć pod flagą UEFOR. Wojsko polskie zaangażowało do tego celu ponad 130 tysięcy żołnierzy i personelu, biorąc przy tym udział w około 100 operacjach wojskowych. Żołnierze Wojska Polskiego zabezpieczali lokalną społeczność przed różnymi watażkami w takich krajach, jak: Jugosławia, Egipt, Kambodża, Liban, Demokratyczna Republika Konga, Nigeria czy też

I choć w pierwszych tego typu działaniach, tuż po upadku Układu Warszawskiego i oderwaniu się od szerokich wpływów Związku Radzieckiego, w naszych siłach zbrojnych brakowało praktycznie wszystkiego, to nie można odmówić naszym żołnierzom chęci i determinacji w szkoleniu. Udowodnili innym, że jesteśmy sumienni oraz perfekcyjni w tym, co robimy, że przy niedostatkach w wyposażeniu i tak jesteśmy najlepsi. Takim przykładem może być udział naszych komandosów z GROM na Haiti. Wówczas mało komu znana grupa specjalna 17 października 1994 r. wyleciała chronić ważne osobistości wizytujące Haiti. W tym

tak mało bezpiecznym i nieprzyjaznym miejscu garstka naszych komandosów (51 operatorów) potrafiła, dzięki swojej charyzmie oraz profesjonalnemu podejściu do postawionego zadania, wzbudzić respekt i szacunek u lokalnej społeczności i co za tym idzie ogromne zaufanie wśród ochraniających VIP-ów. A jak się okazało, wśród ważnych oficjeli byli: przedstawiciele amerykańskiej administracji i sił zbrojnych (doradca

prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Anthony Lake, dowódca United States Army, członkowie senackiej komisji obrony), sekretarz obrony William Perry, Sekretarz Generalny ONZ Boutros-Ghali, wysokiej rangi delegaci sił zbrojnych z państw karaibskich oraz przedstawiciel ONZ ds. Haiti Al-Achdar al-Ibrahimi, którego życie lokalni przestępcy wycenili na 150 tysięcy dolarów.



Nasi specjaliści pokazali się tam z tak dobrej strony, że pomimo tego, iż na Haiti stacjonowali amerykańscy komandosi, to gen. David C. Meade, który wtedy dowodził wszystkimi wojskami na Haiti, zażył sobie właśnie ochrony GROM-u.

Pamiętajmy o ważnym kontekście historycznym. W tamtym okresie w Kongresie Stanów Zjednoczonych podejmowano decyzje o poparciu przystąpienia Polski do NATO.

Sam czuję ogromną dumę, ponieważ jestem jednym z 31 tysięcy weteranów. Niestety jest wśród nas ponad 800 weteranów poszkodowanych, a 123 żołnierzy zginęło poza granicami Polski.

Kiedy zaczęło przybywać weteranów w grudniu 2014 r., powołano instytucję pod nazwą Centrum Weterana Działań Poza Granicami Państwa z siedzibą w Warszawie. Pełni ona rolę informacyjno-konsultacyjną, edukacyjno-promocyjną, pielęgnowania pamięci i tradycji.

Ale też weterani sami pamiętają o sobie, wśród nas jest spora rzesza motocyklistów i corocznie w maju odbywa się rajd poświęcony poległym żołnierzom. Wówczas w całej Polsce odwiedzane są groby tych, którym zabrakło żołnierskiego szczęścia i polegli z dala od ojczyzny. To czas, kiedy możemy uczcić ich pamięć, zapalając znicze, ale też spotkać się z innymi weteranami.

RAMZES ŚMIELECKI



FOT. Z ARCHIWUM AUTORA
Polscy żołnierze od ponad 70 lat uczestniczą w misjach na całym świecie

renność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Innymi słowy kombatan ci walczą o niepodległość naszego kraju natomiast weterani uczestniczą w misjach poza granicami naszego państwa.

Praktycznie już od ponad siedemdziesięciu lat nasi żołnierze uczestniczą w misjach na całym świecie, przebywając w najbar-

Irak, Afganistan lub Wzgórza Golan w Syrii oraz wielu innych miejscach na świecie. Przez wszystkie dziesięciolecia na misjach udało się naszemu wojsku zdobyć szereg nowych doświadczeń, wzbogacić metodologię działań oraz nawiązać nowe relacje z zachodnimi armiami. Każda misja jest swoistym poligonem dla ludzi i sprzętu, a to przekłada się na nasze dzisiejsze bezpieczeństwo.

Gdzie złożyć podpis

Na stronie preczzzielonymiadem.pl widnieje mapka z ok. dwustoma punktami w całym kraju, w których można złożyć podpis pod wnioskiem o referendum. Przy mapce widnieją także dane kontaktowe, za pomocą których można uzyskać informacje dotyczące kampanii referendalnej w swojej najbliższej okolicy.

Na stronie znajduje się także karta referendalna, którą można ściągnąć, wydrukować i wykorzystać do zbierania podpisów. Wypełnione karty należy odesłać na adres warszawskiej siedziby Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.



SPOŁECZNE

Habemus Papam

Leon XIV, pierwszy papież augustianin, został wybrany 8 maja. 69-letni kard. Robert Francis Prevost to drugi po Franciszku papież z kontynentu amerykańskiego, choć w przeciwieństwie do swego poprzednika pochodzi z Ameryki Północnej. Nowy Biskup Rzymu urodził się 14 września 1955 r. w Chicago, w stanie Illinois, jako syn Louisa Mariusa Prevosta, pochodzenia francusko-włoskiego, oraz Mildred Martínez, pochodzenia hiszpańskiego. Ma dwóch braci – Louisa Martina i Johna Josepha.

18 maja Prezydent RP Andrzej Duda z Małżonką Agatą Kornhauser-Dudą w gronie tysięcy wiernych, duchownych oraz delegacji z całego świata wzięli udział w mszy św. inaugurującej pontyfikat Papieża Leona XIV.

I tura wyborów prezydenckich w Polsce

1 czerwca w II turze wyborów o fotel Prezydenta RP po walczą Rafał Trzaskowski (31,36% głosów, 6 mln 147 tys. 797 głosów i popierany przez NSZZ „Solidarność” Karol Nawrocki (29,54%, 5 mln 790 tys. 804 głosy).

Wyniki pozostałych kandydatów:
Sławomir Mentzen – 14,81%, 2 mln 902 tys. 448 głosy,
Grzegorz Braun – 6,34%, 1 mln 242 tys. 917 głosów,
Szymon Hołownia – 4,99%, 978 tys. 901 głosów,
Adrian Zandberg – 4,86%, 952 tys. 832 głosy,
Magdalena Biejat – 4,23%, 829 tys. 361 głosów,
Krzysztof Stanowski – 1,24%, 243 tys. 479 głosów,
Joanna Senyszyn – 1,09%, 214 tys. 479 głosów,
Marek Jakubiak – 0,77%, 150 tys. 698 głosów,
Artur Bartoszewicz – 0,49%, 95 tys. 640 głosów,
Maciej Maciak – 0,19%, 36 tys. 371 głosów,
Marek Woch – 0,09%, 18 tys. 338 głosów.

Koleją z Wrocławia do Karpacza

Koleje Dolnośląskie od 15 czerwca uruchamiają połączenie kolejowe do Karpacza. Po raz ostatni do tego kurortu w Karkonoszach można było dojechać pociągiem w 2000 r. Samorząd województwa zmodernizował linię kolejową, dzięki czemu już latem do Karpacza będzie kilkanaście połączeń. Połączenia do Karpacza są następnym kolejowym połączeniem w Karkonoszach, do której pojadą pociągi Kolei Dolnośląskich. Bezpośrednie połączenia są już między Wrocławiem i Szklarską Porębą, a na stacji Jelenia Góra pasażerowie będą mogli przesiąść się do pociągów do Świeradowa-Zdroju i Karpacza. Ze stolicy Dolnego Śląska najszybszym połączeniem do Karpacza będzie można dotrzeć w niewiele ponad 2 godziny i 20 minut.

Trwa budowa szpitala onkologicznego

We Wrocławiu powstaje największy w Polsce szpital onkologiczny, który będzie także jednym z największych tego typu ośrodków w Europie. Nowoczesna placówka ma stać się kluczowym centrum leczenia nowotworów, oferując pacjentom kompleksową opiekę na najwyższym światowym poziomie. Dotychczasowa siedziba Dolnośląskiego Centrum Onkologii, Pulmonologii i Hematologii mieści się w ponadstuletnich budynkach, które nie spełniają już nowoczesnych standardów medycznych. Zastąpi je zupełnie nowy kompleks – Nowy Szpital Onkologiczny przy ul. Kosmonautów we Wrocławiu.

Z dotychczasowych 14 zaplanowanych etapów zakończono już 6. W fazie prac budowlano-montażowych osiągnięto stan „0” budynku głównego. Obecnie trwają prace nad stanem surowym otwartym i zamkniętym budynku głównego, obejmujące również prace elewacyjne. Równocześnie prowadzone są prace przy budynkach technicznych, gdzie pozostał do wykonania jedynie stropodach. Kolejne etapy obejmują złożenie zawiadomienia do kontroli, złożenie wniosku o pozwolenie na użytkowanie, zagospodarowanie terenu i ostateczny odbiór inwestycji.

Nowy Szpital Onkologiczny będzie miał powierzchnię około 100 500 m², obejmując cztery kondygnacje naziemne i jedną podziemną. Znajdzie się w nim 26 oddziałów stacjonarnych oraz 30 jednostek leczenia ambulatoryjnego. Przychodnia szpitalna dysponować będzie 73 gabinetami, co znacząco zwiększy zakres opieki ambulatoryjnej.

KULTURALNE

Zmiany kierownicze w Teatrze Polskim

Władze województwa chcą wybrać nowe kierownictwo Teatru Polskiego we Wrocławiu w trybie pozakonkursowym.

Na początku maja komisji konkursowej nie udało się wyłonić kandydata na szefa wrocławskiej sceny. Żaden z trojga kandydatów nie uzyskał większości. „Samorząd województwa zdecydował, że dyrektor, czy w tym przypadku duet dyrektorów, zostanie wybrany w trybie pozakonkursowym” – powiedział PAP rzecznik marszałka województwa dolnośląskiego Michał Nowakowski.

Zarząd województwa rekomenduje na stanowisko dyrektora generalnego Teatru Polskiego we Wrocławiu reżysera Michała Zadareę, a na dyrektora artystycznego redaktora, kuratora i poetę Marcina Hamkałę – przekazał PAP Nowakowski. Kandydatury muszą zostać zaakceptowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kadencja obecnego szefa wrocławskiej sceny Jacka Gawrońskiego kończy się w sierpniu. Nowe kierownictwo w teatrze rozpocznie zatem prace 1 września.

Maj z muzyką dawną

Międzynarodowy Festiwal „Maj z Muzyką Dawną” to jedyne wydarzenie kulturalne w zachodniej Polsce poświęcone muzyce dawnej, organizowane nieprzerwanie od 1992 r. Festiwal promuje muzykę wokallyno-instrumentalną dawnych mistrzów – średniowiecza, renesansu i baroku – wykonywaną według autentycznych tabulatur i partytur na oryginalnych instrumentach lub kopiach instrumentów z dawnych epok. Koncerty odbywają się w zabytkowych przestrzeniach Wrocławia i innych miast Dolnego Śląska.

Festiwal kryminału

Siedem powieści kryminalnych zostało nominowanych do tegorocznej edycji Nagrody Wielkiego Kalibru. Laureat zostanie ogłoszony podczas 23. Międzynarodowego Festiwalu Kryminału, który odbędzie się we Wrocławiu w dniach 28 maja – 1 czerwca.

Nagroda Wielkiego Kalibru przyznawana jest od 2004 r. – otrzymuje ją autor najlepszej powieści kryminalnej lub sensacyjnej wydanej w roku poprzedzającym przyznanie wyróżnienia. Do tegorocznej edycji nagrody zostało nominowanych siedem powieści: „Sues Dei” Jakuba Ćwieka, „Człowiek bez przyszłości” Tomasza Duszyńskiego, „Szept” Weroniki Mathii, „Kły” Jędrzeja Pasierskiego, „Źródło” Jędrzeja Pasierskiego, „Zła krew” Macieja Rożena oraz „Psy gończe” Joanny Ufnalskiej. Nazwisko zdobywcy tegorocznej nagrody zostanie ogłoszone w czasie gali, która odbędzie się 31 maja we Wrocławiu, w trakcie Międzynarodowego Festiwalu Kryminału. Podobnie jak w poprzednich latach zwycięzca otrzyma statuetkę oraz nagrodę w wysokości 25 tys. zł ufundowaną przez prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka.

Kiedy Ty mówisz Odra – spotkanie autorskie

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na prelekcję Ryszarda Sławczyńskiego pt. „O rzekach Odrach w Europie”, 9 czerwca (poniedziałek) 2025 roku o godz. 12:00.

Książka Ryszarda Sławczyńskiego „Kiedy Ty mówisz Odra” dedykowana jest pamięci marynarzy odrzańskich i prezentuje utwory 146 autorów o Odrze. Zakresem czasowym obejmuje 500 lat. Prace nad antologią rozpoczęły się już w 1996 r. Tak więc przyczynkiem do jej powstania wcale nie była powódź tysiąclecia w 1997 r. W stosunku do wydania pierwszego (1999) antologia została poszerzona o 39 autorów, 59 tekstów i poprzedzona obszernym wstępem, który jest pierwszą tak wnikliwą i obszerną próbą ukazania obrazu Odry nie tylko w piśmiennictwie i literaturze polskiej. Oprócz polskich znajdziemy tu też teksty przełożone przez 19 tłumaczy z łaciny, języka niemieckiego, czeskiego, łużyckiego oraz jidysz. W antologii znajduje się 10 ludowych pieśni śląskich z przełomu XIX i XX w. Wybór otwierają „Renesansowe opisanie Wrocławia” i „Jedenastozgłoskowiec na cześć Wrocławia” pióra Bartolomeusa Steina (w przekładzie Marka Krajewskiego), wieńczy zaś wiersz „Brama Odrzańska” zmarłego w 2020 r. brzeskiego poety Janusza Ireneusza Wójcika.

Śląsk pożegnał się z ekstraklasą

Dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek ekstraklasy poznaliśmy dwóch spadkowiczów z PKO BP Ekstraklasy. Po pięciu latach spadła Stal Mielec, a po siedemnastu Śląsk Wrocław. WKS był czwartym klubem z najdłuższym stażem w elicie. Dokonał przy okazji niebywałej sztuki. Jest pierwszym wicemistrzem Polski od 48 lat, który opuścił najwyższą klasę rozgrywkową. Śląsk dotychczas do niechlubnego grona medalistów i pucharowiczów, którzy rok po sukcesie opuścili szereg Ekstraklasy. Ostatnim wicemistrzem Polski, który spadł z ligi, był GKS Tychy w sezonie 1976/1977.

Opracował Janusz Wolniak



Czy może być jeszcze gorzej?

Są zawody, które istnieją pod szczególną ochroną. Cała palestra jest tego ewidentnym przykładem. Bardzo rzadko jakiś sędzia, prokurator czy adwokat może zostać skazany. Tu przykładem może być sprawa posła Romana Giertycha. Nie wszyscy wiedzą, że ci, którzy nazywają się specjalną kastą, mają immunitety. Jest ich coś około 20 tysięcy, a ludzie ekscytują się, że 460 posłów i 100 senatorów posiada taką ochronę.

Pod szczególną ochroną są też pracownicy służby zdrowia, szczególnie lekarze. Nawet kiedy wniesione są wobec nich umotywowane zarzuty, to sprawy ciągną się latami, aż wszyscy o nich zapomną. Słynna sprawa byłego marszałka Tomasza Grodzkiego pokazuje, jak można uniknąć nie tylko kary, ale w ogóle sprawy na wokandzie.

Już George Orwell w Folwarku zwierzęcym opisał, na czym polega różnica między równymi a równiejszymi. Dla maluczkich pozostają niewielkie przywileje. Kobiety brzemiennie pod warunkiem, że jest to widoczne, mogą usiąść na specjalnym miejscu w tramwaju czy autobusie albo wejść przed kolejkę. Podobnie mają seniorzy, ale ludzie krzywo patrzą na tych, którzy, jak mówią, wypychają się w kolejkę. Na szczęście kolejki w sklepach poza weekendami już tak nie są powszechne, chociaż oszczędne markety, jak Biedronka, zaczynają nas zmuszać do kas samoobsługowych.

Mamy jednak branżę, w której kolejki z roku na rok się wydłużają. Na nic zdają się cudowne reformy, piękne zapowiedzi reform, kiedy rzeczywistość skrzeczy jak nienaoliwiony przez lata zamek.

Różni publicyści czy celebryci wyrażający się w mediach, chwalecy unijny raj, powinni przynajmniej raz w miesiącu przejść się po przychodniach i szpitalach, tak incognito, i porozmawiać z ludźmi o ich problemach.

Kilka przykładów widzianych i zasłyszanych. Pan dzwoniący do rejestracji na specjalistyczne badanie, oczywiście w ramach NFZ. – Proszę Pana, mogę zarejestrować tak za rok gdzieś. Za późno? Będzie Pan szukał gdzie indziej, wszędzie jest tak samo albo gorzej. To, co decyduje się Pan? Słyszę, że się Pan wacha. Dobrze, to napiszę ołówkiem, najwyżej się wygumkuje.

W gabinecie ordynatora starsza pani. Nie słyhać jej głosu, ale za to bardzo wyraźnie i głośno dobiega głos lekarza. – Rozumie Pani, jest Pani w kolejce, zapisana na marzec (rozmowa odbywa się w maju). Na Fundusz, rozumie Pani na Fundusz, w marcu. Do tego czasu robi Pani sobie badania i będzie dobrze.

Kobieta ze zbolą miną wychodzi z gabinetu, gdzie czeka na nią mąż starszek. Nic nie musi mówić, on już

wie, wychodzą milczący. A w poczekalni złowieszczę zostają słowa „na Fundusz”.

Czy muszę dodawać, że może jest jakaś krótsza droga, nie na Fundusz.

W innej poczekalni, innego szpitala. Pacjent przychodzi i staje pokornie w kolejce do specjalisty. Pyta zebranych: – Jest już Pan doktor. Tak jest, ale inny. Ja mam zamówioną wizytę z doktorem X. Pielęgniarka mówiła, że poszedł na urlop. Aha, trudno, ważne, że jest jakiegokolwiek. Ktoś pyta. – A co Pan tak długo był w stanie wytrzymać? – A co miałem zrobić, jakoś ten rok, jak widać, przeżyłem.

Pacjent ze skierowaniem na cito do szpitala. Nigdzie miejsca nie ma, ale w jednym ze szpitali budzą nadzieję. – Proszę przyjść za miesiąc. Ale po chwili pielęgniarka poprawia się. – Nie, niech Pan nie przychodzi, proszę zadzwonić, będzie Profesor i może znajdzie się miejsce na konsultację. Oczywiście pacjent się nie dodzwonił do szpitala. Jakoś tak dziwnie się dzieje, że te telefony albo są głuche albo ciągle zajęte.

Podobno ludzie ze schorzeniami onkologicznymi mogą liczyć na szybsze traktowanie. Ale to chyba w teorii. Pani, która chciała się zarejestrować, otrzymała informację, że może za pół roku coś się uda. A może za pół roku już jej nie będzie?

I jeszcze jeden przykład. Pacjent po ciężkiej operacji natychmiast zwolniony do domu z zaleceniem co najmniej 3-miesięcznej fizjoterapii. Oczywiście żaden ośrodek nie ma miejsca. Jeśli chce chodzić i żyć, nie może liczyć na Fundusz.

Opowieści można by mnożyć. Ludzie nie mają już siły narzekać. Stoją, siedzą albo już tylko leżą i czekają pokornie, bo przecież może być jeszcze gorzej.

Kiedys w przypływie szczerości jeden z polityków powiedział, że mamy Państwo teoretyczne. Na własnej skórze możemy się o tym przekonać codziennie. Ze służbą zdrowia na pewno nie wszyscy, bo ta część osób, która leczy się nie na Fundusz, pojęcia nie ma, jak jest naprawdę, ale w innych dziedzinach życia to już musi wszystkich dotyczyć.

Kiedys na ulicach były patrole policyjne i ich widok zmuszał do ostrożności napędzonych adrenaliną kierowców i pieszych. Dziś powszechne są przejazdy na czerwonym świetle, jazdy rowerzystów i innych jednośladów bez świateł czy libacje na podwórkach. Jak śpiewał Lech Janerka, strzeż się tych miejsc. Jedynie straż miejska czuwa, ale interesują ich jedynie złe zaparkowane samochody.

A my, jak pisał Goethe: „Ciągłe mamy nadzieję” – i we wszystkich sprawach lepiej mieć nadzieję niż ją stracić.

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Rubens na Śląsku

Ten jeden z największych artystów malarzy na świecie zyskał ogromną popularność także na Śląsku. W jaki sposób przejawiała się ta fascynacja przez wieki? Dowiemy się już wkrótce w Muzeum Narodowym.

Na wystawie „Rubens na Śląsku”, która zostanie otwarta już 30 maja (a dostępna dla publiczności będzie dzień później), czyli w 385. rocznicę śmierci artysty, zaprezentujemy blisko 200 eksponatów, do których dotarliśmy w trakcie trwających dwa lata badań i poszukiwań. Składają się na nie

się jego twórczości w postaci grafik w wielu egzemplarzach.

– Jego dzieła powstawały w szczególnym kontekście kontrreformacji – wyjaśnia dr hab. Piotr Oszczanowski. – Rubens stworzył kanoniczne, czyli wzorcowe, przedstawienia w sztuce, które prezentowały doktrynę rzymskokatolicką

Maryi Panny”, które długo zdobyło cysterski kościół klasztorny w Lubiążu, było inspirowane obrazem Rubensa pod tym samym tytułem – znajdującym się do dziś w katedrze Najświętszej Maryi Panny w Antwerpii.

– Rubens dostarcza wzorców, następuje kariera tematu i na Śląsku kilkanaście ołtarzy głównych zostaje obdarowanych tymi przedstawieniami – podsumowuje kurator.

Co ciekawe, z kolei przedstawienia inspirowane „Ostatnią Wieczrzą” tego wybitnego artysty katolickiego, jakim był Rubens, zdobyły popularność wśród luteranów – w kościołach w Świdnicy, Bierutowie czy Dziewinie.

Artysta pożądany

– Wyjątkowym dziełem, które zostanie zaprezentowane na wystawie, są rysunki Rubensowskie

z kolekcji Albrechta von Sebischa – podkreśla kustosz. – Bezcenne są także dzieła rysunkowe Michaela Willmanna, sprowadzone z Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie, po raz pierwszy zaprezentowane w Polsce. Swoistym rarytasem jest długo uchodzący za zaginiony – a pochodzący z przedwojennej muzealnej kolekcji wrocławskiej – brukselski gobelin z ok. 1650 r. „Śmierć Rzymskiego Konsula Publiusza Decjusza Musa”.

Fascynacja Rubensem i pragnienie posiadania jego dzieł pojawiło się jeszcze za życia artysty. Sposób malowania i charakterystyczne dla niego motywy przywozili na Śląsk z Antwerpii m.in. wrocławscy artyści: Johann Lichtenstein czy Martin Fast, Georg Scholtz Starszy – żeby zatrzymać się tylko na kilku spośród niezliczonych nazwisk. Stąd inspirowanymi związanymi z Rubensem szczylicili się m.in.



Peter Paul Rubens, Święta rodzina z gołębicą, 1608–1609. Los Angeles County Museum of Art. © MUSEUM ASSOCIATES 2025

norbertanie, jezuici czy Krzyżowcy z Czerwoną Gwiazdą oraz augustianie w kościołach we Wrocławiu, Strzegomiu, Nysie czy też małych miejscowościach.

Sensacyjne odkrycie

– W Gliwicach-Łabędach dokonaliśmy sensacyjnego odkrycia – podkreśla dr hab. Piotr Oszczanowski. – Na zniszczonym i zapomnianym obrazie w jednej z byłych salek katechetycznych, pod warstwą kurzu i werniksu, dostrzegliśmy specyficzny sposób malowania. Gdy w warunkach laboratoryjnych odkryliśmy sygnaturę, okazało się, że autorem tego wyjątkowego dzieła był P.H. Franck, jeden z utalentowanych uczniów Rubensa. Ten obraz cudnej urody „Adoracja św. Alojzego” znajdzie się także na wystawie.

O ogromnej popularności Rubensa świadczy także wydany we Wrocławiu w latach czterdziestych XVII w. podręcznik do rysowania dla adeptów sztuki malarskiej. Autor korzysta w nim z przykładów Rubensa, chociaż podpisuje je własnym nazwiskiem.

Ta popularność zachowała się przez kolejne wieki. W latach dwudziestych XX w. w wałbrzyskiej wytwórni porcelany Krister wyprodukowano znakomicie się sprzedający serwis o nazwie „Rubens”.

Wyjątkowa historia

– Chlubą kolekcji śląskiej była – do czasów przedwojennych – przepiękna scena: „Święta Rodzina ze św. Janem Chrzcicielem i św. Elżbietą”, własnoręczny obraz Rubensa z 1609 r. opowiada dr hab. Piotr Oszczanowski. – To niezwykła historia, bo przez stulecia posiadała go rodzina Kospothów, zamieszku-

jąca pałac w Brzezince niedaleko Oleśnicy. Sprzedany jeszcze przed 1939 r. trafił do Los Angeles w Stanach Zjednoczonych. Jednak pozostawił liczne ślady w postaci kopii, które dziś znajdują się w polskich zbiorach muzealnych i na wystawę powrócą na Śląsk.

Śląski kalejdoskop

– Najwybitniejszego malarza czasów baroku znaczyły na ziemiach Śląska setki, jeśli nie tysiące dzieł sztuki i przedmiotów rzemiosła artystycznego. Od swoistej perły w koronie, jaką był obraz samego mistrza znajdujący się w prywatnej kolekcji śląskiej, poprzez rysunki, ryciny tworzone w Antwerpii przez uczniów zatrudnionych w szkole graficznej Rubensa, kopie, naśladownictwa malarskich oryginałów rozsiane w kolekcjach państwowych, prywatnych, bibliotekach i zbiorach kościelnych – podsumowuje dr hab. Piotr Oszczanowski. – Ekspozaty pochodzić będą ze zbiorów własnych Muzeum Narodowego, innych muzeów i kościołów, a także z kolekcji zagranicznych, które nie były dotąd pokazywane w kraju.

DOROTA NIEDŹWIECKA



Frans van der Hecke (czynny przed 1626–1675), warsztat wg kartonów zaprojektowanych przez Petera Paula Rubensa w latach 1616–1618, Tapiserie śmierć Decjusza Musa, ok. poł. XVII w., z serii Historia Decjusza Musa, Zamek Królewski na Wawelu, dawne zbiory Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer we Wrocławiu.

malowidła, grafiki i rzemiosło artystyczne – podkreśla dr hab. Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu i kurator wystawy. – Chcemy zaprezentować fenomen sztuki Rubensa, która stała się popularna nie tylko w Europie, lecz także na innych kontynentach. Sztuka Rubensa, który sam zadbał o swoją sławę i popularność, stając się wzorem artysty spełnionego, mającego i powszechnie podziwianego, mocno oddziaływała także na sztukę na całym Śląsku.

Artysta spełniony

Peter Paul Rubens (1577–1640) to flamandzki malarz epoki baroku, który żył i pracował w Antwerpii (Belgia). Do jego pracowni ściągali artyści z różnych części Europy. Zmysłowość, bujność, erudycja, mistrzostwo – tak charakteryzują jego twórczość znawcy. Pozostawił po sobie ok. dwóch tysięcy dzieł malarskich. Był też utalentowanym rysownikiem, grafikiem i... dyplomata! Stworzył wraz ze swoją szkołą graficzną ok. 800 matryc, które umożliwiały rozchodzenie



Lucas de Vorsterman I wg Petera Paula Rubensa. Strącenie Lucyfera i zbuntowanych aniołów do piekła, 1621. Muzeum Narodowe we Wrocławiu

Lądek odzyska blask

Od ubiegłorocznej wrześniowej powodzi, która przetoczyła się przez południe Polski, mija osiem miesięcy. Do tej pory wiele osób boryka się z jej skutkami, remontując zniszczone domy i walcząc o odszkodowania. Ludzie niejednokrotnie potracili dorobek całego życia i po raz kolejny muszą zaczynać od początku.



Podcienia w lądeckim rynku

Oczywiście los powodzi jest najważniejszy, warto jednak pamiętać przy okazji i o tym, co tworzy naszą historię i co pozostawiły po sobie poprzednie pokolenia – o dziełach sztuki i zabytkach bezpowrotnie utraconych lub uszkodzonych na skutek ataku żywiołu. Przykładem niech będzie Lądek-Zdrój. Uzdrowisko, z którego słynie, nie ucierpiało, ponieważ położone jest wyżej, natomiast Biała Łądecka po opuszczeniu swego koryta wdarła się do miasta, dokonując poważnych zniszczeń. Rzeka płynęła przez rynek, więc nurt zmiotł szesnastowieczny pręgierz, który rozpadł się na trzy części, podtopił ratusz, zalana wodą została kamieniczka należąca ongiś do rodziny słynnych rzeźbiarzy Klahrów oraz pozostałe budynki wokół rynku, w tym te o urokliwych podcieniach. Do kościoła pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny żywioł nie wdarł się drzwiami – woda wybiła od spodu, przez krypty, powodując groźące zawaleniem spekania i osunięcia posadzki.

Na plebanii były dwa metry wody, nic zatem dziwnego, że znalazły się w niej księgi parafialne (od XVI wieku po rok 1958), będące fantastyczną kroniką historii Lądka. Na całe

szczęście w porę uratowała je Ewa Zadora – przewodniczka sudecka i prezes Stowarzyszenia Muzeum Łądeckie – czyszcząc karta po karcie, a potem wysyłając do Archiwum



Podcienia w lądeckim rynku

Państwowego w Katowicach w celu konserwacji. Najgorsza jednak sytuacja miała miejsce w pobliżu koryta rzeki – w dużym stopniu

zniszczonego został, pochodzący z XVI stulecia, gotycki most, będący wizytówką miasteczka, a stojącą na nim figurę św. Jana Nepomucena (z roku 1709) porwała woda i najprawdopodobniej nie uda się jej już nigdy odnaleźć. Do rozbiórki pójdzie też część domów wzdłuż nurtu Białej Łądeckiej. A jak to wygląda dzisiaj? Jest nadal dosyć upiornie – tak, jak na tych paru zdjęciach zrobionych telefonem komórkowym. Miasto powoli dźwiga się ze zniszczeń – gotycki most do czasu odbudowy został (za 50 tys. złotych) zasłonięty drewnianą konstrukcją. Chodzić po nim nie wolno – raz znalazł się nieszczęśnik, który spróbował, lecz przypłacił to życiem.

Pręgierz renowuje i scala pracownia konserwacji kamienia we Wrocławiu, księgami parafialnymi (nadal w konserwacji) zainte-

resowały się już archiwa archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej. Są i pozytywne wrześniowej powodzi: woda, która wybiła



Lądecki ratusz

w podziemiach kościoła Narodzenia NMP, odsłoniła kryptę, a w niej konserwatorzy odkryli miejsce pochówku fundatora świątyni oraz – najprawdopodobniej – dwóch przedstawicieli rzeźbiarskiego rodu Klahrów. Czas z pewnością zweryfikuje te – podane na gorąco – dane. Największa sensacja przyszła dosłownie parę dni temu, gdy po raz kolejny byłem w Lądku z kamerą. Okazało się bowiem, że na odbudowę starówki i przyległości miasto otrzymało... 20 milionów złotych, w tym: renowacja podtopionego ratusza – 2 871 519 złotych, scalenie i rekonstrukcja pręgierza – 48 tysięcy, remont posadzki w kościele – 2.940 tysięcy, odbudowa gotyckiego mostu – 5 mln złotych. Na figurę św. Jana Nepomucena przeznaczono 48 tysięcy, nie wiem jednak, czy kwota ta dotyczy konserwacji odnalezionego posągu (jeśli do tego dojdzie), czy też zrobienia jego kopii, bo taka propozycja też istnieje i artyści rzeźbiarze zgłaszają już swoje propozycje. Wygląda zatem na to, że Lądek-Zdrój odzyska pełnię blasku i to szybciej, niż myślałem. Dokumentując przed ośmioma miesiącami popowodziowe zniszczenia, przekonany byłem, że odbudowa miasta potrwa przynajmniej dekadę i nie byłem w tym osamotniony. Wierzę, że uda się o wiele szybciej. A póki co wpadajcie do Lądka i zasilajcie kasę lokalnych sprzedawców. W przyrynkowej, odrestaurowanej, piekarni kupiłem fantastyczny chleb, a takich miejsc jest w miasteczku o wiele więcej. Przyjeżdżajcie, zwiedzajcie i róbcie zakupy. Tak też możemy pomóc.

TEKST I ZDJĘCIA MARCIN BRADKE



Koryto Białej Łądeckiej



Zabezpieczony gotycki most z XVI wieku

HUMOR

Gdy budzisz się rano i okazuje się,
że nie policzyłeś wszystkich:



Familiada:
Strasburger zadaje pytanie:
– Myli się tylko raz.
Rodzina się długo naradza i od-
powiada:
– Brudasy!

○○○○

Wchodzi facet do baru i pyta:
– Czy ktoś może zgubił spory
rulon pieniędzy owinięty gumką
recepturką?
Jeden z klientów podchodzi do
niego i mówi:
– Ja, ja! To moje!

– Masz, znalazłem gumkę.

○○○○

Co zabiera ze sobą informatyk
na turniej rycerski?
– Kopię zapasową.

○○○○

Więzień idzie do biblioteki
więziennej, by pożyczyć książkę.
Bibliotekarz mówi:
– Niestety, nie mamy tej książki,
ale mamy jej autora.

○○○○

Rozmowa dwóch obywateli:
– Oglądałem manifestację i my-
śle, że ludziom już niczego nie
brakuje.
– Skąd taki wniosek?
– Krzyczeli „MAMY DOŚĆ”,
„MAMY DOŚĆ”!

○○○○

Dlaczego faceci noszą zdjęcie
dziewczyny w portfelu?
– Żeby przypominało, że w tym
miejscu mogły być pieniądze.

○○○○

Dwie małe dziewczynki stoją
przy wadze. Jedna ostrzega kole-
żankę:
– Nie wchodź na nią, od tego
się płacze!

○○○○

Pacjent u stomatologa:
– Panie doktorze, bolą mnie
zęby, które pan mi wstawił!
Na to lekarz:
– A nie mówiłem, że będą jak
prawdziwe?!

○○○○

Dziadek opowiada wnuczce:
– A wiesz wnusiu, że kiedyś to
w sklepach był tylko ocet?
– Jak to dziadku? W caaaalej
Biedronce?!

○○○○

– Dlaczego na polowaniu strze-
lał pan do swojego kolegi? – pyta
sędzia na rozprawie.
– Wziąłem go za sarnę.
– A kiedy spostrzegł pan swoją
pomyłkę?
– Kiedy sarna odpowiedziała
ogniem.

○○○○

Żona wyjechała w delegację.
Mąż rannem bierze dzieciaka i wie-
zie do przedszkola.
– To nie nasze dziecko – mówi
przedszkolanka.
Jadą do drugiego.
– Nie znamy pana synka – sły-
szy w drugim.

Jadą do trzeciego, czwartego,
wszędzie tak samo. Nie znają dzie-
ciaka. W końcu młody nie wytrzy-
mał:
– Tato, zaliczmy jeszcze tylko
jedno przedszkole, bo się w końcu
na ostatnią lekcję spóźnię.

○○○○

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Pitagoras nic nie robił, tylko myślał o trójkątach.

*Dwa przeciwległe punkty na Ziemi nazywamy
biegunkami.*

Bakteria jest mała, lecz pod mikroskopem rośnie.

Gdy dyrektor wszedł do klasy rozległa się cisza.

*Następnie Zbyszko dobił Rotgiera specjalnym nożem
do dobijania.*

*Wielki Mistrz mógł się jeszcze uratować, ale leżało to
w rękach konia.*

*Zbyszko występował w różnych turniejach rycerskich,
wszędzie przedstawiając swą męskość.*

*Droga, którą obrat Wokulski doprowadziła go
do grobu.*

*Życie w szlacheckim dworze było bardzo urozmaicone:
jedli, pili i popuszczali pasa.*

Węglowodan jest to węgiel zamoczony w wodzie.

W kościach znajduje się szpinak.

SUDOKU nr 73

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu,
w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanym
„blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

6			5	8		4		
8			3	7			1	
		5		2		7	8	
		2	6	1	5		4	
	9		2	3	8	5		
	3	8		5		2		
	5			6	2			1
		6		4	3			7

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które
do 15 czerwca 2025 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową.
W temacie maila proszę wpisać *Sudoku nr 73*.
Dziękujemy za nadesłane rozwiązania sudoku z poprzedniego numeru
gazety. Książkę wylosował pan Ireneusz z Katowic. Gratulujemy. Nagrodę
wyślemy pocztą.